

Dmuchany świadek historii

19 maja 2023

W pobliżu granicy Rzeczypospolitej, którą ustalił Churchill, Stalin i Roosevelt, czyli w przemyskim grodzie, dzieją się fascynujące rzeczy. Nie milkną echa kołowrotku, który zwinął się przed terminem, bo podobno jego właściciel zauważył, że nie ma kasy za brak jakiejś papierowej zgody, a już pojawił się pomysł na rekonstrukcję ratusza, co jest ze wszech miar słuszne. Włodarze miasta mają przecież zarysy jego fundamentów wynurzających się spośród uśmiechających się do turystów traw, więc wystarczy tylko postawić budynek i po sprawie.

W sukurs władzy przyszedł podobno jakiś przedsiębiorca z branży tekstylno-foliowej, który przedstawił bardzo korzystną ofertę na stworzenie dmuchanego ratusza miejskiego odpornego na wszelkie przedmioty latające, w tym zagraniczne balony. Doszły do mnie wieści, że maszyny CNC tną już materiał strategiczny na kawałki i tylko czekać, jak zaczną go zszywać i kleić, by nie popuściły podczas nadymania.

Trzeba dodać, że konstrukcje dmuchane mają wiele zalet, bo w razie zmiany poglądów decydentów, zawsze można spuścić z nich powietrze i wymienić konstrukcję na inną.

Przeciwnicy dmuchanego świadka dawnej samorządności uważają, że na Rynku należy postawić zamiast ratusza tzw. odwach, który kiedyś tam funkcjonował, bo coraz więcej agentów wiadomego wywiadu przenika do społeczeństwa i robi się problem. Píše o tym nawet New York Games wskazując na fakt, iż został zakłócony proces konsolidacji miasta z pewnym bardzo ważnym człowiekiem, którego ojciec chodził do szkoły w Przemyśle, lecz nie do tej, na której zawisła tablica pamiątkowa. Człowiek ten widząc pamiątkową tablicę ufundowaną przez wdzięcznych rodaków, których nie miał możliwości poznać z powodu obowiązków służbowych, zrobił sobie jednak pamiątkowe zdjęcie z pewnym skromnym ogrodnikiem, którego przypadkiem

napotkał, gdy usuwał mech spomiędzy płytek chodnikowych.

Ileż cennych informacji można pozyskać, wsłuchując się z rozmowy pacjentów w poczekalni, ale jak tu leczyć społeczeństwo, które zapomniało o wirusie Covid-19 i które nie chce słyszeć o testach i kpi sobie podczas każdej wizyty, gdy zalecam szczepionki. A WyHu0, zamiast zachęcać i naciskać na niedoinformowaną społeczność, znosi obostrzenia, co bardzo mi się nie podoba. Tyle masek maskujących oralnie kupiłam na pewnym portalu, by zachęcić do bliskiego kontaktu atrakcyjnych pacjentów z lekarzem, i co mam teraz z nimi zrobić?

Tymczasem agenci obcego wywiadu nie próżnują. Kilku z nich chciało ukraść pomnik Szwejka i przerobić na armaty, ale przeszkodził im pewien polityk, który dorwał się do pomnika i dawaj całować wojaka po butach, licząc, że w ten sposób zapewni sobie kolejną kadencję. A mógł go chwycić za czapkę... i zyskać mądrość. Całe szczęście, że Szwejk siedzi na skrzynce z amunicją, bo jakby ją ukradli, byłby międzynarodowy skandal i skargi, że nie trafiła na właściwy front.

Koń, huzar i ułan nie był w centrum zainteresowania agentów, bo podobno z nich można po przetopieniu uzyskać jedynie fujarki odpustowe, którymi mogliby być zainteresowani jedynie kramarze z Kalwarii Pacławskiej, licząc na zysk podczas fety związanej z oddaniem do użytku biogazowni we Fredropolu.

Wiele opisanych przypadków nie da się już leczyć, nad czym ubolewam i jadę do Arłamowa, by się odstresować, podążając ścieżkami naszego słynnego elektryka, który potrafił niegdyś łączyć plusy dodatnie z plusami ujemnymi, lecz jakoś zapomniał o istnieniu zera.

Autorstwo: Młoda przemyska lekarka

Źródło: WolneMedia.net